Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 4.11.2010 www.osw.waw.pl

Media rosyjskie o polsko-rosyjskiej umowie gazowej

Wojciech Konończuk, Ewa Paszyc

29 października Polska i Rosja porozumiały się w kwestii zasad tranzytu (do 2019 roku) i dostaw gazu do Polski (do 2022), kończąc tym samym kilkuletnie negocjacje w tej sprawie. Strony uzgodniły też przekazanie funkcji operatorskich polskiego odcinka gazociągu jamalskiego niezależnemu operatorowi Gaz-System. Nie jest jednak jasne, czy podpisana umowa jest zgodna z przepisami unijnymi.
Większość rosyjskich mediów uznaje porozumienia za rozwiązanie kompromisowe, chociaż bilans strat i zysków jest w ich opinii korzystniejszy dla strony rosyjskiej. Relatywne zrównoważenie interesów stron udało się osiągnąć tylko w kwestii wielkości i terminów dostaw. W ocenie rosyjskich mediów, co najmniej do 2019 roku Gazprom zagwarantował sobie w praktyce pozycję monopolistycznego użytkownika gazociągu jamalskiego. Za najbardziej znaczący rosyjski sukces w relacjach gazowych z Polską wiele mediów uznało jednak konsolidację pozycji Moskwy i Warszawy, czego efektem było ich wspólne stanowisko w rozmowach z Komisją Europejską. Zdaniem niektórych gazet, Polska stała się dla Gazpromu poligonem doświadczalnym, jak obejść nowe regulacje rynku energetycznego UE, formalnie ich nie odrzucając. Część rosyjskich mediów oczekuje również, że podpisana umowa będzie początkiem daleko idącej rosyjsko-polskiej współpracy w sferze energetyki.

Obustronny kompromis ze wskazaniem na Rosję

Podpisanie porozumień odnotowały wszystkie główne media rosyjskie: w stacjach telewizyjnych dominowały relacje informacyjne, zaś prasa centralna zamieściła obszerne komentarze. Ze względu na brak dostępu do tekstów umów większość opinii stanowiła interpretację nieoficjalnych informacji lub anonimowych wypowiedzi osób związanych z negocjacjami po stronie rosyjskiej.
Zdaniem prasy centralnej i mediów elektronicznych (m.in. *Kommiersant, Niezawisimaja Gazieta, Gazeta.ru*) porozumienie było możliwe dzięki obustronnym ustępstwom. Polska za cenę kompromisu w kwestii organizacji tranzytu zyskała gwarancję dodatkowych dostaw gazu, a jednocześnie o 13 lat skróciła planowany pierwotnie termin obowiązywania kontraktu (do 2022 zamiast do 2035 roku). Z kolei Gazprom uzyskał gwarancje zbytu dodatkowych ilości gazu, co jest szczególnie ważne w sytuacji, niekorzystnej dla monopolisty, nadpodaży surowca na europejskim rynku gazowym. Opiniotwórczy dziennik gospodarczy *Wiedomosti* podkreślił, że Polska stara się zdywersyfikować źródła surowca i w związku z tym nie chce się wiązać zbyt długimi kontraktami. Część mediów zwróciła także uwagę na perspektywy wydobycia gazu łupkowego w Polsce w najbliższych latach.

Dziennik *Kommiersant* podał, że za zachowanie monopolu tranzytowego Gazprom zapłacił zgodą na obniżenie ceny surowca (o 3–10%), może to jednak dotyczyć tylko części dodatkowych dostaw. Inne gazety, powołując się na wypowiedzi przedstawicieli koncernu twierdzą jednak, że monopolista nie zamierza obniżać ceny gazu.

Polska i Rosja wspólnie przeciwko regulacjom unijnym

Media zgodnie podkreślały, że najtrudniejszym dla Gazpromu problemem w rokowaniach z Polską była kwestia zasad tranzytu gazociągiem jamalskim. Rosyjskiemu koncernowi zależało na utrzymaniu wyłączności na korzystanie z tej trasy, co przeczy nowym regulacjom funkcjonowania unijnego rynku energetycznego. *Wiedomosti* określiły osiągnięte w tej kwestii porozumienie jako „eleganckie, wspólne zwycięstwo Warszawy i Moskwy". Uzgodniony mechanizm wykorzystania wolnych mocy przesyłowych teoretycznie respektuje unijne regulacje, ale w praktyce, zważywszy na długoterminowe zobowiązania Gazpromu, wolnego miejsca w rurze nie będzie co najmniej do 2019 roku (m.in. tygodnik *Ekspiert,* portal *Polit.ru*). *De facto*, jak podkreślił *Kommiersant*, Gazpromowi udało się zachować monopol na transport gazu rurociągiem jamalskim. Powodzeniem zakończyły się także starania monopolisty o utrzymanie wpływu na system operatorski polskiego odcinka gazociągu. Formalnie niezależny Gaz-System będzie jedynie technicznym operatorem tranzytu. Prawo ustanawiania taryf pozostawiono w gestii Urzędu Regulacji Energetyki i spółki Europolgaz (Gazprom i PGNiG mają w niej po 48% udziałów, a docelowo mają mieć po 50%). W opinii dużej części prasy porozumienie było efektem konsolidacji stanowisk Warszawy i Moskwy, rzadkiej w ich dotychczasowych relacjach, a po raz pierwszy uzyskanej w rozmowach z Komisją Europejską. Część mediów wyraziła jednak obawę, że umowa może być zakwestionowana przez Brukselę oraz nie wykluczyła, że Polska w miarę zmian na jej rynku gazowym (uruchomienie terminalu LNG) będzie chciała renegocjować umowy z Gazpromem.

Rosyjskie oczekiwania szerszej współpracy energetycznej

Część rosyjskiej prasy podkreślała, że umowie gazowej towarzyszyła zapowiedź realizacji szeregu wspólnych projektów w energetyce, w tym przede wszystkim udziału rosyjskich firm w planowanej prywatyzacji polskich zakładów chemicznych i gdańskiego Lotosu. W tym kontekście media zwróciły uwagę na obecność w rosyjskiej delegacji w Warszawie Eduarda Chudajnatowa, szefa państwowego koncernu Rosnieft', który w połowie października kupił pięć rafinerii w Niemczech i obecnie zainteresowany jest wejściem na rynek dystrybucji paliw w tej części Europy. Cytowano również słowa wicepremiera Igora Sieczina, że rosyjskie firmy chciałyby „otwarcie i na zasadach rynkowych" wziąć udział w prywatyzacji polskich aktywów energetycznych. Dziennik *Wriemia Nowostiej* pisze również, że strona rosyjska złożyła „bardzo wstępną propozycję" przystąpienia Polski do budowy elektrowni atomowej w Kaliningradzie w charakterze akcjonariusza. *Kommiersant* informuje z kolei o ewentualnym udziale rosyjskim w budowie dużej elektrowni gazowej w centralnej Polsce. Według części prasy, konkrety w kwestii dalszej współpracy energetycznej mają być omawiane podczas grudniowej wizyty prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w Warszawie.